

# Pompeo objeżdża Białoruś, Ukrainę, Kazachstan i Uzbekistan

2 lutego 2020

Sekretarz stanu USA Mike Pompeo zawitał do Mińska. To najwyższy rangą przedstawiciel amerykańskiej administracji, który zjawił się na Białorusi od 15 lat.

Wizyta amerykańskiego dygnitarza świadczy o tym, że Stany Zjednoczone nie zrezygnowały z prób osaczenia Rosji. Spotkanie z prezydentem Łukaszenką to kolejny przejaw ofensywy amerykańskiej dyplomacji w krajach byłego ZSRR. Pompeo był już w Kijowie, będzie w Kazachstanie i Uzbekistanie. Wizyta na Białorusi jest dla USA ważna także dlatego, że pod koniec zeszłego roku, wbrew powszechnym oczekiwaniom, nie doszło do skutku podpisanie dokumentu o ostatecznej integracji Białorusi i Rosji w jedno państwo. Teraz Pompeo musi więc podkreślić zainteresowanie USA w niezależnej od Rosji Białorusi.

Wprawdzie na początku sekretarz stanu złożył istotną deklarację, że USA nie oczekuje, iż Białoruś będzie wybierała między Wschodem a Zachodem, ale wydaje się, że słowa te miały na celu przede wszystkim uspokojenie Rosji. „Białoruś ma długą wspólną historię z Rosją i nie mówimy o wyborze między nimi a nami” – powiedział Pompeo. Potem zaraz stwierdził, że USA są gotowe do popierania niezależności Białorusi. Sekretarz Pompeo zadeklarował również, że USA są gotowe do przywrócenia stosunków bilateralnych do poziomu pełnoprawnych ambasadorów (do tej pory były obniżone do rangi „pełniących obowiązki”), co zapewne jest pierwszym krokiem do zniesienia przynajmniej części sankcji przeciwko Białorusi, które Stany Zjednoczone wprowadziły w latach 2007-2008.

Wprawdzie Pompeo wspomniał podczas rozmowy z Łukaszenką, że

jego kraj jest zaniepokojony deficytami w obszarze praw człowieka na Białorusi, ale to raczej nie przeszkodzi poprawie wzajemnych relacji. Za to obietnica, że USA są gotowe zabezpieczyć Białoruś surowcami energetycznymi w 100 procentach jest już jednoznacznie deklaracją, że w razie raptownego pogorszenia stosunków na linii Moskwa-Mińsk, Białoruś nie ma się czego obawiać. O cenach wspomnianych surowców mówił, że są „konkurencyjne”, ale praktyka handlowa tego nie potwierdza.

Prezydent Łukaszenko wtórował swemu amerykańskiemu gościowi, mówiąc, że Białoruś „toczy wojnę o surowce energetyczne”. Wspomniał też o owocnej współpracy służb specjalnych obu krajów.

„Razem z Amerykanami przeprowadziliśmy wiele wspólnych operacji na linii służb specjalnych w walce z terroryzmem, handlem ludźmi. Przeprowadziliśmy kilka bardzo poważnych operacji przeciwko rozpowszechnianiu elementów jądrowych” – mówił prezydent Białorusi.

Objazdowa wizyta Mike'a Pompeo w krajach byłego ZSRR dowodzi, że USA nie zrezygnowały z pomysłu otoczenia Rosji wianuszkami krajów uzależnionych od USA; na początku więzami ekonomicznymi, a później zapewne wojskowymi. Z Białorusią może nie pójść jednak tak łatwo w tym ostatnim aspekcie, ponieważ trudno sobie wyobrazić, by Rosja zezwoliła na potencjalne bazy NATO tuż koło Smoleńska.

Autorstwo: MW

Źródło: [Strajk.eu](http://Strajk.eu)